

Zwoliński, Piotr

Działalność Sióstr Albertynek w diecezji łódzkiej w okresie międzywojennym

Studia Teologiczne 22, 371-384

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. PIOTR ZWOLIŃSKI

DZIAŁALNOŚĆ SIÓSTR ALBERTYNEK W DIECEZJI ŁÓDZKIEJ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Treść: Wstęp, 1. Rozwój placówek sióstr albertynek w diecezji łódzkiej, 2. Opieka zakładowa:
2.1. Podstawy materialne zakładów prowadzonych przez albertynki. 2.2. Funkcjonowanie placówek i ich specyfika.

Wstęp

Zgromadzenie Sióstr Posługujących Ubogim III Zakonu Św. Franciszka potocznie zwane Siostrami Albertynkami swymi początkami sięga 1891 r. Powstało w Krakowie za sprawą Św. Brata Alberta Adama Chmielowskiego. Chmielowski znany w Krakowie artysta malarz dostrzegł szerzącą się wówczas wielką nędzę fizyczną i moralną, wobec której społeczeństwo polskie zdawało się być obojętne. Postanowił jak wiemy bez reszty oddać się służbie bezdomnych nędzarzy, realizując słowa Pana Jezusa: *Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili*. Postanowił przywdziać habit Św. Franciszka po to, aby lepiej służyć ubogim. Swą pracę charytatywną rozpoczął od zamieszkania w *ogrzewalni miejskiej* dla bezdomnych, gdzie dzielił z nimi chleb codzienny, z czasem stając się ojcem i opiekunem nędzarzy. Dało to początek Zgromadzeniu Braci i Sióstr Posługujących Ubogim, poświęcających swe życie pracy wśród najuboższych.

Jako datę powstania Zgromadzenia Sióstr Posługujących Ubogim III Zakonu Św. Franciszka przyjmuje się dzień 15 stycznia 1891 r. W tym dniu pierwsze siedem sióstr otrzymało habitę zakonną w kaplicy pałacowej Księcia Kardynała Albina Dunajewskiego z rąk kapucyna o. Bernarda. Uroczystość odbyła się w obecności księcia kardynała, Brata Alberta, generałowej hrabiny Zamojskiej i jej córki Marii. Wśród pierwszych sióstr były współpracujące od dwóch lat z Bratem Albertem na rzecz krakowskich nędzarzy Anna Lubańska (w zakonie s. Franciszka, zm. 1913 r.) i jej krewna Maria Silukowska (s. Kunegun-

da, zm. 1951 r.). Ta owocna współpraca niewątpliwie przyczyniła się do powstania nowego żeńskiego zgromadzenia o charakterze wybitnie charytatywnym.¹

Również duże zasługi w tworzeniu nowego zgromadzenia zakonnego położyła później długoletnia starsza zgromadzenia Maria Jabłkowska (s. Bernardyna, zm. w 1940 r.). Do wspólnoty została przyjęta przez św. Alberta w 1896 r. Chmielowski początkowo nie zamierzał organizować nowego zgromadzenia zakonnego, dlatego do wspólnoty służącej krakowskim ubogim przyjmował każdego, nie przeprowadzając doboru kandydatów. Kiedy starszą wspólnoty została s. Bernardyna, rozpoczęła starania, aby stopniowo wdrażać zgłaszające się kandydatki do czekającej je trudnej pracy. Rozpoczęła też zabiegi o uzyskanie podstaw prawnych dla rodzącego się zgromadzenia. Efektem tych działań w dniu 22 czerwca 1926 r. abp krakowski książe Adam Stefan Sapiecha wydał dekret powołujący do życia zgromadzenie ss. albertynek. W 1955 r. zgromadzenie otrzymało zatwierdzenie Stolicy Apostolskiej, tym samym przechodząc na prawa papieskie.²

1. Rozwój placówek sióstr albertynek w diecezji łódzkiej

W okresie międzywojennym na terenie diecezji łódzkiej istniały cztery domy ss. albertynek. Pierwszy powstał w Sulejowie przy ul. Górnej 18, był to przytułek dla starców i kalek. Przytułek ten istniał od XVII w. i był własnością fundacji dla starców i kalek oraz bezdomnych sierot imienia B. I J. Ligęzów. Zarządzało nim starostwo. W okresie zaborów przytułek ten pozbawiony był należytej opieki, spowodowało to jego upadek materialny i niedomagania moralne jego pensjonariuszy. Po odzyskaniu niepodległości proboszcz z Sulejowa ks. kanonik Nawrocki, kierownik miejscowej szkoły powszechnej Jan Sichowski oraz Stanisław Psarski postanowili reaktywować fundację i zadbać o przytułek, zatroszczyć się o stronę materialną i duchową przebywających w nim bezdomnych. Stanowili oni komitet fundacji, który wydał odezwę do albertynek zawierającą prośbę o roztoczenie przez nie opieki nad sulejowskim przytuliskiem. Jeszcze przed ukazaniem się dekretu abpa Sapiechy, bo w dniu 16 kwietnia 1926 r. siostry przybyły do Sulejowa.³

¹ Siostry Albertynki w służbie dla ubogich. Caritas R. IV 1948. Nr 2 (29), s. 36.

² Konsulta Wyższych Przełożonych Zakonów Żeńskich. Informator Zakonów Żeńskich, Sekcja Powołań, Warszawa 1970, mps., s. 2-3.

³ Archiwum Sióstr Albertynek (dalej ASA), Sulejów, Tomaszów. Notatki kronikarskie do historii domu w Sulejowie. bez sygn., bez pag.

Druga placówka powstała w Wolborzu. Wydział Powiatowy Sejmiku w Piotrkowie Trybunalskim w dniu 17 stycznia 1927 r. wystosował pismo do bpa Tymienieckiego, w którym informował, że na podstawie statutu zatwierdzonego przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w dniu 11 czerwca 1926⁴ prowadzi przytułek powiatowy dla starców i kalek w Wolborzu. Jego zamiarem było powierzenie zarządu wewnętrznego tego przytułku albertynkom. W piśmie tym znalazła się prośba, aby ordynariusz łódzki zezwolił na zamieszkanie w Wolborzu i prowadzenie wymienionej placówki przez cztery siostry wydelegowane przez Zarząd Zgromadzenia ss. Albertynek. Ordynariusz w piśmie z dnia 21 stycznia 1927 r. wyraził zgodę na objęcie placówki przez siostry i udzielił pasterskiego błogosławieństwa.⁵ Pierwsze siostry przybyły do Wolborza i podjęły pracę w przytułku, który mieścił się przy ul. Rynek 227, w dniu 2 lutego wspomnianego roku.⁶

Kolejną placówką, którą prowadziły ss. albertynki było Schronisko dla Starców i Kalek mieszczące się w Łęczycy przy ul. Kaliskiej 50. Zakład ten był własnością Zarządu m. Łęczycy. Zarządzał nim Komitet Fundacji Św. Ducha, który pokrywał koszty związane z jego utrzymaniem. Do 1936 r. schronisko było prowadzone przez osoby świeckie. Komitet miał poważne zastrzeżenia co do sposobu zarządzania i pracy osób zatrudnionych w przytułku. Dlatego w porozumieniu z władzami miejskimi i miejscowym proboszczem postanowiono usunąć je z pracy i opiekę nad zakładem powierzyć ss. albertynkom.⁷ W dniu 14 czerwca 1936 r. Starsza Zgromadzenia skierowała pismo do Kurii Biskupiej Łódzkiej zawierające prośbę o objęcie Schroniska Fundacji Św. Ducha w Łęczycy.⁸ Dwa dni później z podobną prośbą w imieniu swoim i Fundacji wystąpił do ówczesnego ordynariusza łódzkiego bpa. Włodzimierza Jasińskiego proboszcz ks. Bolesław Żukowski.⁹ Już 18 czerwca 1936 r. bp Jasiński wyraził swoją aprobatę.¹⁰

Albertynki przybyły do Łęczycy 30 czerwca 1936 r.¹¹ Ostatnim miejscem, w którym osiedliły się albertynki w okresie międzywojen-

⁴ Archiwum Archidiecezji Łódzkiej (dalej AAŁ), Sulejów, bez sygn., k. 1, L. Dz. 929/01. ASA Sulejów-Tomaszów, bez sygn., bez pag.

⁵ AAŁ Sulejów, k. 2.

⁶ ASA, Wolbórz, bez sygn., bez pag.

⁷ ASA, Łęczycyca., bez sygn., bez pag.

⁸ AAŁ Albertynki, bez sygn., k. 1.

⁹ Tamże, k. 2.

¹⁰ Tamże, k. 3.

¹¹ ASA, sygn. B/III 81., K. BANASZCZUK. *Zgromadzenie Ss. Albertynek w okresie II Wojny Światowej 1939-1945*. Kraków 1990, mps., s. 46.

nym była Łódź. Na prośbę Łódzkiego Towarzystwa Przeciwzembraczego przybyły do Łodzi 30 marca 1938 r. i z dniem następnym podjęły opiekę nad Domem Noclegowym dla Kobiet przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 32. Dom ten przeznaczony był dla około 180 bezdomnych niewiast.¹²

Placówka ta w dniu 1 września 1939 r. przeszła na własność Łódzkiego Zarządu Miejskiego. Zakład funkcjonował normalnie tylko do dnia 24 lutego 1940 r. W tym dniu w późnych godzinach wieczornych został otoczony przez funkcjonariuszy gestapo, którzy wywieźli w nieznanym kierunku 140 pensjonariuszek przebywających wtedy w zakładzie. Dwa dni później pracujące w Domu Noclegowym siostry otrzymały nakaz natychmiastowego jego opuszczenia.¹³

Podobne koleje przeszło Schronisko dla Starców i Kalek w Łęczycy. W chwili wybuchu wojny siostry opiekowały się 30 ubogimi kobietami i mężczyznami. Schronisko prowadziło swoją działalność do marca 1941 r. 17 marca Niemcy rozpoczęli likwidację zakładu, wywożąc przebywających w nim ubogich do zakładu ss. mariawitek w Nowej Sobótce.¹⁴

W okresie okupacji przytułek w Wolborzu kilkakrotnie zmieniał swoją siedzibę. Po bombardowaniu miasta 4 września 1939 r. został przeniesiony na ul. Kozią. W październiku 1942 r. znalazł lokum przy ul. Warszawskiej 13, przeniesiony został następnie do Sulejowa w lipcu 1944 r. Po wojnie przytulisko znalazło miejsce ponownie w Wolborzu.¹⁵

2. Opieka zakładowa

Funkcje opieki społecznej sprawowanej przez albertynki w okresie międzywojennym sprowadzały się do prowadzenia czterech zakładów opiekuńczych i jednej ochronki. Były więc typowe dla charyzmatu zgromadzenia. Największym a zarazem najkrócej istniejącym był zakład łódzki.

¹² ASA, Łódź, Karta dom i placówki zakonnej, bez sygn. Tymczasowa umowa Łódzkiego Towarzystwa Przeciwzembraczego ze Zgromadzeniem Ss. Albertynek w Krakowie z dn. 17 marca 1938 r.

¹³ ASA, sygn. B/III 81, s. 92.

¹⁴ Tamże, s. 93.

¹⁵ W danych archiwalnych znajdujących się w ASS znajdują się rozbieżności co do przeniesienia przytułku z Wolborza do Sulejowa. Zob. Przeniesienie Powiatowego Przytułku dla Starców i Kalek z Wolborza do Łochyńska. ASA, Wolbórz, bez pag.

2. 1. Podstawy materialne zakładów prowadzonych przez albertynki

Łódzkie Towarzystwo Przeciwzembracze zapraszając albertynki do prowadzenia Domu Noclegowego dla kobiet, 17 marca 1938 r. zawarło z nim tymczasową umowę, na mocy której zobowiązało się wyasygnować na prowadzenie administracji zakładu 7,5 tys. zł. rocznie, wypłacając je w miesięcznych ratach. Ponadto siostry miały możliwość dysponować niewielkimi opłatami pobieranymi od pensjonariuszek. Towarzystwo zobowiązało się opłacać dzierżawę domu, pokrywać koszty związane z ewentualnymi remontami i nabyciem inwentarza domu. W kwestii materialnej siostry zobowiązały się opłacać w swoim zakresie służbę pomocniczą, miały prowadzić i finansować kuchnię dla bezdomnych, wydając śniadania względnie kolacje za niewielką opłatą, oraz prowadzić dla nich świetlicę. Opłata za nocleg wynosiła 5 gr. Możliwość zwolnienia z opłat pozostawiono w gestii sióstr.¹⁶ W Sulejowie z kolei podstawowym źródłem, z którego dochodów miał być utrzymywany przytułek, były grunty orne. Na podstawie umowy podpisanej pomiędzy Komitetem Fundacji im. Ligenzów a Zgromadzeniem ss. albertynek przekazano w użytkowanie poza domem i gospodarstwem przeszło 42 morgi, które były własnością fundacji na okres 5 lat.¹⁷ Po ich upływie 17 czerwca 1931 r. na posiedzeniu Komitetu, w którego skład wchodził: jako przewodniczący Burmistrz Sulejowa Adam Erhardt, proboszcz ks. Roman Borowski, Leon Gliszczyński, dr Bolesław Kwapiński i Aleksander Okoński, postanowiono oddać siostrom w użytkowanie resztę gruntu, którego właścicielem był Komitet. W sumie w posiadaniu sióstr znalazło się przeszło 78 mórg ziemi. Ziemię tę miały użytkować do 1 lipca 1940 r., bowiem na taki okres czasu została sporządzona umowa między Fundacją a Zgromadzeniem. Na jej mocy siostry zostały zobowiązane do administrowania przytułkiem i zapewnienia całkowitego utrzymania przebywającym w nim kilkunastu pensjonariuszom. Wszelkie sprawy gospodarcze podlegały albertynkom wydelegowanym do tego przez Zgromadzenie. Gdy zaszła potrzeba umieszczenia w przytułku większej liczby bezdomnych, za każdego ponadliczbowego pensjonariusza płacił magistrat m. Sulejowa (etatowych było 16). Koszty związane z konserwacją i remontami wynikającymi z prowadzenia gospodarstwa pokrywały siostry. Inwestycje związane z większymi nakładami finansowymi miały być prowadzone w porozumieniu z Komitetem i przez niego finansowane.¹⁸

¹⁶ ASA, Łódź, bez pag., bez sygn.

¹⁷ ASA, Sulejów. Umowa z dn. 16 kwiecień 1926 r.

¹⁸ ASA Sulejów. Protokół posiedzenia Komitetu Fundacji z 17 czerwca 1936 r.

Wiosną 1926 r. Komitet sfinansował remont przytułku tak, aby przytulisko mogło godnie funkcjonować. Miejscowi rzemieślnicy za niewielką opłatą naprawili dach, wymienili podłogi, stolarkę okienną, drzwi. Zostały postawione nowe piece i kuchnia. Przytułek mieścił cztery izby, dwie zajmowali bezdomni, jedną kobiety, drugą mężczyźni, w trzeciej mieściła się kuchnia, czwartą zajmowały siostry. Gospodarstwo rolne było zaniedbane, stąd siostry musiały włożyć wiele wysiłku w rekultywację gleby, nie było też inwentarza. Dużą pomoc okazał siostrom wspomniany już kierownik miejscowej szkoły J. Siechowski, który pomógł przy zagospodarowaniu gruntów, uzyskał wsparcie finansowe od Sejmiku Powiatowego w Piotrkowie Tryb. i od okolicznego ziemiaństwa. Pomoc ze strony dworów była nieodzowna w pierwszych miesiącach istnienia zakładu. Wiązała się ona z zaopatrzeniem go w niezbędne produkty żywnościowe. W tym najcięższym początkowym okresie funkcjonowania placówki pomoc okazywana ze strony parafii, okolicznych rodzin ziemiańskich, pozwoliła zakładowi przetrwać najtrudniejszy pierwszy rok jego istnienia. Areal ziemi, jakim dysponowały siostry do lata 1931 r., a więc wspomniane 42 morgi ziemi słabej klasy, okazał się zbyt szczupły, nie przynosił dochodów w takiej wysokości, aby można było z nich pokryć całość kosztów związanych z funkcjonowaniem zakładu. Stąd już od lata 1926 r. siostry i Komitet rokrocznie kierowali prośby do Kurii Biskupiej o możliwość kwestowania na rzecz przytułku. Odpowiedzi Kurii były pozytywne, zaopatrzone komentarzem wskazującym o przekonaniu władz kościelnych co do gorliwości sióstr w pełnieniu swej misji i roli, jaką odgrywają w miejscowej społeczności. Należy nadmienić, że w okresie międzywojennym albertynki miały zezwolenie udzielone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych na kwestowanie na terenie całej RP. Dochody w ten sposób uzyskane były kolejnym źródłem finansowania zakładu.¹⁹

Na podstawie umów zawartych w 1926 r. i w 1931 r. Komitet Fundacji co prawda zobowiązywał się pokrywać koszty związane min. z rozbudową domu, nie miał jednak na to wystarczających funduszy. Dlatego też ze swej strony występował z prośbami do pierwszego ordynariusza łódzkiego bpa Tymienieckiego o pozwolenie na organizowanie kwest. Taka prośba min. 20 lutego 1928 r. została skierowana do ordynariusza łódzkiego, w której czytamy: „*Wobec wielkiej nędzy niższych sfer naszej ludności Komitet Fundacji dla starców i sierot w Sulejowie przystą-*

¹⁹ ASA Sulejów. AAE Albertynki. Pismo Komitetu Fundacji do bpa. Łódzkiego z dn. 12 sierpnia 1926 r.

pił w roku ubiegłym do rozszerzenia i nadbudowy domu dla starców i sierot. Prace te wymagały większych nakładów finansowych i brak nam funduszków na wykończenie. W tych ciężkich warunkach liczymy na pomoc i ofiarność szerszych warstw i dlatego ośmielamy się najuprzejmiej prosić Jego Ekscelencji Księdza Biskupa o łaskawe udzielenie pozwolenia na kwestę na rzecz naszego Przytułku Siostrom ze Zgromadzenia Ss. Albertynek, które objęły zarząd tej instytucji."²⁰ W piśmie tym wspomniano o konieczności dobudowania piętra i trudnościach finansowych. Z pomocą przyszło wtedy małżeństwo p. Rusinów ofiarując na rzecz przytułku swój inwentarz gospodarski, narzędzia, zaoszczędzoną sumę pieniędzy w zamian za zapewnienie im przez siostry opieki aż do śmierci.

Lepiej pod względem finansowym stała placówka w Wolborzu. Na podstawie zawartej w połowie stycznia 1927 r. umowy między Wydziałem Powiatowym Sejmiku w Piotrkowie a zgromadzeniem albertynek, siostrom został przekazany bezpośredni zarząd nad przytułkiem. W ich gestii znalazło się prowadzenie gospodarstwa domowego. Zapewniały pensjonariuszom *wikt i opierunek*, prowadziły rachunkowość. Wydział Powiatowy pokrywał wszelkie koszty związane z prowadzeniem przytułku oraz wypłacał uposażenie pracującym w zakładzie siostrom.²¹ Nakłady wyasygnowane przez Sejmik Piotrkowski na prowadzenie przytułku w Wolborzu nie były duże, a w czasie kryzysu gospodarczego okazały się niewystarczające dla utrzymania zakładu. Stąd kilkakrotnie albertynki zmuszone były prosić drugiego ordynariusza łódzkiego bpa. Jasińskiego o możliwość przeprowadzenia kwest w celu podreperowania finansów wolborskiej placówki. Otrzymały taką możliwość w parafiach sąsiednich dekanatów.²² Umowa przewidywała, że w przytułku znajdzie opiekę 30 osób. Jednak z uwagi na trudności finansowe Wydziału Powiatowego w latach 30-tych w przytułku znajdowało opiekę około 25 bezdomnych.²³

W Łęczycy, do której sprowadziły się albertynki 30 czerwca 1936 r. celem prowadzenia schroniska dla starców i kalek, spotkały się z dużą życzliwością tamtejszego Magistratu. Wspomniano, że placówka ta była własnością zarządu miasta, ale koszty utrzymania spoczywały na Zarządzie Fundacji Św. Ducha, którego przewodniczącym był burmistrz Łęczycy Antoni Anusik. Zarząd ten w dniu 4 lipca 1936

²⁰ AAL Albertynki, bez sygn., bez pag.

²¹ ASA Wolbórz. Umowa wstępna z dn. 15 stycznia 1927 r.

²² AAL Albertynki. Wolbórz, bez sygn., bez pag.

²³ ASA Wolbórz. Sprawozdania z działalności Przytułku, bez pag.

r. zawarł umowę z albertynkami dotyczącą warunków utrzymania zakładu i jego funkcjonowania.²⁴ Siostronom przekazano zarząd i całościową wewnętrzną opiekę nad zakładem w celu pokrycia kosztów jego utrzymania. Obok domu i zabudowań gospodarczych przekazano inwentarz żywy i martwy i pięć mórg ziemi będących własnością Fundacji. Zakład obliczony był na 30 do 50 miejsc. Fundacja zobowiązała się pokrywać część kosztów utrzymania każdego pensjonariusza w wysokości nie większej niż 30 gr. dziennie na osobę. Zapewniano też wypłacać czterem pracującym w przytułku siostronom po 140 zł miesięcznie tytułem wynagrodzenia. Zapewniono też im utrzymanie. Zarząd Fundacji pokrywał koszty oświetlenia, ogrzewania, bieżące naprawy budynków. Pokrył też kupno mebli i sprzętów wraz z naczyniami kuchennymi. Zapewnił też pomoc lekarską. Koszta związane z pogrzebem pensjonariuszy podobnie jak w innych albertyńskich placówkach pokrywane były z funduszy miejskich. Sumy związane z utrzymaniem przytułku, które pokrywał Zarząd pochodziły ze 100 mórg żyznej ziemi będącej własnością Fundacji. Siostry były zobowiązane cztery razy do roku, tj. na 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października przedstawiać Zarządowi Fundacji sprawozdania z działalności zakładu. Były zobowiązane też prowadzić księgowość.²⁵

Siostry albertynki pracujące w Łęczycy prowadziły też dotowaną z kasy miejskiej kuchnię dla bezrobotnych. Należy wspomnieć, że do innych albertyńskich schronisk w diecezji zgłaszali się ludzie biedni i głodni po tzw. *albertyńską zupę*. W latach kryzysu wszystkie domy sióstr były zaangażowane w rozdawnictwo darmowych posiłków, których koszty pokrywało zgromadzenie.²⁶

W dniu 19 sierpnia 1937 r. Zarząd Fundacji zawarł z siostrami umowę na prowadzenie ochronki dla 50 najuboższych dzieci z miasta. Ochronka, która zaczęła funkcjonować od września 1937 r. była finansowana częściowo przez Zarząd Fundacji Św. Ducha, częściowo przez siostry. Pracujące w przedszkolu dwie siostry otrzymywały po 50 zł pensji.²⁷ Kilkanaścioro dzieci w wieku przedszkolnym znalazło opiekę również w domu sulejowskim. Brak jest wystarczających materiałów źródłowych, które mogłyby jednoznacznie wskazać na źró-

²⁴ ASA Łęczycyca. Zob. Umowa między Zarząd Fundacji Św. Ducha a Zgromadzeniem Sióstr III Zakonu Św. Franciszka Albertynek w Krakowie, bez pag.

²⁵ Tamże, AAŁ Łęczycyca, k. 2.

²⁶ M. KACZMARCZYK. *Sto lat Zgromadzenia Sióstr Albertynek posługujących Ubogim 1891-1991. Krótki rys historyczny*. Kraków 1993, s. 47.

²⁷ ASA Łęczycyca. Zob. Umowa z 19 sierpnia 1937 r.

dła finansowania tej niewielkiej ochronki. Należy wnioskować, że całość kosztów ponosiło Zgromadzenie z uwagi na zasady, na jakich funkcjonował przytułek sulejowski. Świadczy o tym również pismo, jakie siostry skierowały w sierpniu 1938 r. do bpa. Jasińskiego, zawierające prośbę o możliwość przeprowadzenia kwesty na potrzeby zakładu i ochronki.²⁸

2. 2. Funkcjonowanie placówek i ich specyfika

Celem zgromadzenia było zajęcie się ludźmi bezdomnymi bez względu na wyznanie czy narodowość. W schroniskach i domu noclegowym dla kobiet w Łodzi otaczano opieką ludzi bez środków do życia, którzy albo ze względu na wiek, odczuwane dolegliwości natury fizycznej i psychicznej, lub z uwagi na czynniki niezależne, jak kryzys ekonomiczny lat 30-tych, nie byli w stanie znaleźć jakiegokolwiek pracy. W schroniskach znajdowali opiekę ludzie w średnim i podeszłym wieku. Przyjmowani byli zawsze na wniosek sióstr i ich pobyt zatwierdzany był – w przypadku domu w Sulejowie – przez Komitet Fundacji im. Ligęzów,²⁹ w przypadku Wolborza przez Wydział Powiatowy Sejmiku Piotrkowskiego.³⁰ W Łęczycy, gdzie schronisko było największe i mogło roztoczyć opiekę nad 50 bezdomnymi, wniosek sióstr o pobyt danego pensjonariusza zatwierdzany był przez Zarząd Fundacji Św. Ducha.³¹ Do Domu Noclegowego dla Kobiet, który był obliczony na 200 miejsc, pensjonariuszki kierowało Łódzkie Towarzystwo Przeciwwębracze.³²

W placówkach prowadzonych przez siostry trudną rzeczą było pogodzenie wymagającej poświęcenia pracy związanej z opieką nad powierzonymi im osobami bez środków do życia, dotkniętych przez los z jednoczesnym pogłębieniem osobistego życia duchowego. Tym większą trudność sprawiało to, że domy albertynek nie posiadały stałych kapelanów. Jedynie dom w Łęczycy posiadał kaplicę. W Łodzi jak zaznaczono, urządzana była jedynie w niedziele i święta prowizorycznie na czas mszy św. kaplica. Siostry zmuszone były uczęszczać

²⁸ AAŁ Albertynki Sulejów. Zob. Pismo bpa. Jasińskiego z 5 września 1938 r. zezwalające siostronom na zbiórkę ofiar na cele związane z prowadzeniem w Sulejowie ochronki i domu-przytułku dla starców i kalek.

²⁹ ASA Sulejów. Umowa z 16 kwietnia 1926 r., Umowa z 17 czerwca 1931 r.

³⁰ ASA Wolbórz. Umowa z 15 stycznia 1927 r.

³¹ ASA Łęczycza. Umowa z 4 lipca 1936 r.

³² Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej APŁ) Akta Miasta Łodzi (dalej AMŁ), sygn. 17993, k. 17. ASA Łódź. Umowa z 17 marca 1938 r.

na msze św. i nabożeństwa do kościołów parafialnych. Funkcje kierowników duchowych sprawowali najczęściej miejscowi księża proboszczowie.³³

Łódzkie Towarzystwo Przeciwzebracze jak zaznaczono kierowało kobiety do domu noclegowego. Należy zaznaczyć, że Kościół łódzki ściśle współdziałał z władzami państwowymi i samorządowymi w celu przezwyciężenia ówczesnej patologii społecznej, jaką było włóczęgostwo i zawodowe żebractwo. Towarzystwo prowadziło akcję uświadamiającą o przyczynach społecznych powstania żebractwa i sposobach jego zwalczania. Przeciwdziałało żebractwu przez kolportaż bonów i tabliczek przeciwzebraczych, zakładało i prowadziło przytułki dla mieszkańców Łodzi pozbawionych środków utrzymania.³⁴ Wśród założycieli Towarzystwa był ks. Stanisław Nowicki, łódzki społecznik, dyrektor Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.³⁵

W przezwycięzeniu włóczęgostwa i zawodowego żebractwa siostry albertynki miały swój wkład w skali całego kraju. Doniosłą reformą w zakresie opieki społecznej było rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej traktujący o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, opracowane w myśl ustawy o opiece społecznej z 16 sierpnia 1923 r. Rozporządzenie, które weszło w życie jesienią 1927 r. podchodziło rygorystycznie do tego problemu. W pierwszym paragrafie orzekło, że w celu zwalczania żebractwa i włóczęgostwa będą stosowane środki zapobiegawcze, poprawcze i karne. W myśl rozporządzenia żebrakiem był ten, kto zawodowo zajmował się wyprasaniem dla siebie w jakikolwiek sposób jałmużny. Za włóczęgę traktowana była osoba, która nie posiadając pracy i środków do życia stale zmieniała miejsce swego pobytu nie w celu znalezienia pracy. Rozporządzenie rozszerzyło sferę kategorii osób, do których było ono stosowane. Jego postanowienia były stosowane również do tych, którzy nałogowo oddawali się grze hazardowej, pijaństwu, ostremu narkotyzowaniu i doszli do takiego stanu, że dla utrzymania ich bądź tych, których obowiązani są żywić, udzielać trzeba pomocy z tytułu opieki społecznej. Postanowienia rozporządzenia były również stosowane do tych, którzy pobierali wsparcie z tytułu opieki społecznej, a którzy to z niechęci do pracy wzbraniali się wykonywać zaoferowaną pracę, dostosowaną do sił i warunków. Do walki z żebractwem i włóczęgostwem służyły domy pracy dobrowolnej, przytułki i domy pracy

³³ AArch. Albertynki. Zob. Spisy duchowieństwa i parafii okresu międzywojennego.

³⁴ APŁ. AME. sygn. 17992, k. 30-31.

³⁵ Tamże, k. 37.

przymusowej. Do domów pracy dobrowolnej przyjmowani byli żebracy i włóczędzy na własne życzenie, po zwolnieniu z domów pracy przymusowej, więźniowie po odbyciu kary, osoby o niepełnej zdolności do pracy oraz wszystkie inne osoby nie mogące znaleźć pracy. Do zakładów tych nie były przyjmowane osoby posiadające środki utrzymania lub osoby zupełnie nie zdolne do pracy.

Do przytułków przyjmowani byli z tytułu opieki społecznej lub umieszczani na mocy decyzji sądu zupełnie nie zdolni do pracy żebracy i włóczędzy nie posiadający środków utrzymania. Przymusowemu umieszczeniu w przytułku lub zakładzie specjalnym na mocy decyzji sądu podlegał żebrak lub włóczęga, który nie chciał dobrowolnie wstąpić do tych zakładów lub w czasie przyjęcia nadal oddawał się żebractwu i włóczęgostwu. Ludzie ci przymusowo umieszczeni w przytułku mogli być zwolnieni, jeśli zdobyli dostateczne środki utrzymania lub stali się zdolni do pracy. W domach pracy przymusowej na mocy rozporządzenia mieli być umieszczani włóczędzy i żebracy na czas od 3 do 6 miesięcy zdolni do pracy i nie posiadający środków utrzymania, co do których sąd wydał orzeczenie. Za ponowne żebranie lub włóczęgostwo w razie zwolnienia z domu pracy przymusowej groziło umieszczenie w tym domu na czas do 2 lat.

Do domów pracy przymusowej i przytułków nie wolno było umieszczać osób umysłowo chorych oraz epileptyków, osób w poważnym stanie, przewlekłe chorych, kobiet brzemiennych i karmiących. Osoby te miały być umieszczane w specjalnie przeznaczonych do tego celu zakładach. Obowiązek zakładania i utrzymywania przytułków ciążył na powiatowych związkach komunalnych i miastach wydzielonych z powiatów.

Jak widać w celu zwalczenia tej poważnej patologii społecznej, jaką była wówczas plaga żebractwa i włóczęgostwa była budowa domów pracy zarobkowej i przymusowej, względnie przytułków, bez istnienia których cała akcja musiałaby zakończyć się fiaskiem. Kolejnym problemem były odpowiednie kadry do pracy w tych zakładach³⁶. Po uporaniu się z problemami lokalowymi i kadrowymi od dnia 1 czerwca 1938 r. na terenie Łodzi i województwa zaczęło obowiązywać Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej w sprawie przymusowego umieszczania w przytułkach i domach pracy przymusowej zawodowych żebraków i włóczęgów.³⁷ Przed ss. albertynkami

³⁶ Kurier Warszawski, nr 289, 1927 r. z dn. 21 października.

³⁷ Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 21 maja 1938 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych w sprawie przymusowego

stał problem dostrzeżenia ludzi rzeczywiście potrzebujących pomocy, żyjących w skrajnej nędzy.

W Domu Noclegowym w Łodzi, z chwilą jego przejścia przez siostry, zaprowadzono nowy regulamin. Przewidywał on min. że pensjonariuszki przyjmowane będą w dniach od 1 kwietnia do 31 października od godz. 18 do 21, natomiast od 1 listopada do 31 marca od godz. 16 do 21. Miały one możliwość pozostawać w domowej świetlicy przez cały dzień, w niedziele i święta oraz w czasie ćwiczeń rekolekcyjnych. Należy zaznaczyć, że opiekę duchową nad Domem Noclegowym w okresie, kiedy pracowały w nim Albertynki, sprawował proboszcz parafii Matki Boskiej Zwycięskiej ks. prałat Dominik Kaczyński. W domu tym w niedziele i dni świąteczne sprawowana była msza św.³⁸ Zanim ss. Albertynki objęły zarząd domu, opiekę duchową już sprawowali nad nim księża z wymienionej parafii oraz Caritas. Od 1932 r. były w nim organizowane coroczne rekolekcje wielkopostne. Rekolekcje miały charakter ćwiczeń duchowych zamkniętych, polegających na odseparowaniu rekolektantek od codziennych spraw i pozostawianiu ich w czasie rekolekcji w obrębie zakładu. Na ten czas obszerną salę jadalną zamieniano na kaplicę. Codziennie przy prowizorycznym ołtarzu odprawiana była msza św. Czas rekolekcji wypełniony był słuchaniem nauk, medytacjami, lekturą żywotów świętych oraz wspólnymi modlitwami. Przeprowadzaniem rekolekcji zajmował się Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym – Akcji Katolickiej. W te dni Caritas dostarczała ciepłe posiłki. W rekolekcjach na ogół brała udział większa liczba bezdomnych kobiet, niż mógł udzielić jednorazowo schronienia dom przy ul. Strzelców Kaniowskich 32. Rekolekcje kończyły się uroczystą mszą św. w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej.

umieszczania w przytułkach i domach pracy przymusowej w województwie łódzkim. Na podstawie art. 34 ust. (2) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 823) zarządzam co następuje:

§ 1. Postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa (Dz. U. R. P. Nr 92, poz. 823) dotyczące przymusowego umieszczania w przytułkach i domach pracy przymusowej będą wykonywane na obszarze województwa łódzkiego.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w mieście Łodzi z dniem 1 czerwca 1938 r., na pozostałym zaś obszarze województwa łódzkiego – z dniem 1 czerwca 1940 r. WDE. R. XVIII, 1938, nr 7-8, s. 245.

³⁸ ASA Łódź. Zmiany w regulaminie z 17 marca 1938 r., bez pag.

Opieka moralna była nieodzowna, ponieważ siłą rzeczy kobiety te przebywając w ciągu dnia na ulicy, często narażone były na deprawujący wpływ łódzkiego lumpenproletariatu. Zdarzały się wśród nich złodziejki i kobiety moralnie zaniedbane.³⁹ O skali problemu mogła świadczyć konieczność wystawienia w sąsiedztwie domu Posterunku VII Komisariatu Policji Państwowej z uwagi na uliczne burdy, do jakich dochodziło w okolicach Domu Noclegowego.⁴⁰ Siostry na mocy regulaminu obowiązującego w przytułku miały prawo usunięcia pensjonariuszek.

Albertynki w wydzielonym pokoju zaprowadziły infirmerium dla chorych. Przed przyjęciem do zakładu obowiązkowo każda z pensjonariuszek musiała przejść dezynfekcję. W noclegowni siostry urządziły łaźnię z prysznicami, pralnię oraz kuchnię przeznaczoną na potrzeby podopiecznych.⁴¹

Siostry albertynki włożyły wiele trudu w to, aby Dom Noclegowy przy ul. Strzelców Kaniowskich w Łodzi funkcjonował na poziomie odpowiadającym standardom stosowanym przez Wydział Opieki Społecznej. Ten trud był tym większy, że gronem 170 kobiet w przypadku roku 1939 opiekowały się tylko cztery siostry.⁴²

Konieczność prowadzenia gospodarstw rolnych w pozostałych domach albertyńskich sprawiła, że w Sulejowie i w Łęczycy sióstr było więcej.⁴³ W Wolborzu podobnie jak w Łodzi w 1939 r. cztery siostry.⁴⁴ W korespondencji władz samorządowych z Kurią Biskupią znajdujemy same słowa uznania dla pracy albertynek. To docenienie pracy sióstr było wynikiem nie tylko ich poświęcenia na rzecz podopiecznych, ale również kwalifikacji zawodowych.⁴⁵

³⁹ Min. w dniach od 14 do 18 marca 1934 r. udział w rekolekcjach wzięło 320 kobiet. Słowo Katolickie, R.XI, 1934, nr 13, s. 199. Tamże, R. IX 1932, nr 17, s. 264. Poza pensjonariuszkami Domu Noclegowego w rekolekcjach brały udział min. kobiety ze schroniska dla opuszczonych matek.

⁴⁰ ASA Łódź. Posterunek Policji Państwowej istniał od 29 kwietnia 1938 r.

⁴¹ ASA Łódź, bez sygn., bez pag. Umowa i zmiany w regulaminie z 17 marca 1938 r.

⁴² Przełożoną była s. Florentyna Gąszczałowska oraz pracowały siostry: Bonifacja Prędecka, Józafata Gala i Władysława Ciurówna. Spis duchowieństwa... 1939, s. 153.

⁴³ W Sulejowie Izydora Wicher, Stefania Niestój, Agnieszka Bęben, Metodia Wesołowska, Dorota Mazurek, Arnolda Jaszczyszyn. W Łęczycy Walburga Kaczunowska, Józefa Długosz, Tarsycja Małodobra, Adelajda Tomasik, Guidena Siwiec. Tamże.

⁴⁴ Zyta Klejćówna, Izabela Ścibor, Amelia Kowalska, Mechtylda Mierzwanika. Tamże.

⁴⁵ ASA, zob. Dane personalne.

ATTIVITÀ DELLE SUORE ALBERTINE NELLA DIOCESIDI ŁÓDŹ NEL PERIODO TRA LE DUE GUERRE MONDIALI

RIASSUNTO

La congregazione delle Suore Albertine fu fondata da san Alberto Chmielowski a Crecovia nel 1891. L'attività di questa congregazione nella diocesi di Łódź nel periodo tra le due guerre consisteva nella gestione di quattro case per i poveri, handicapati e senza tetto. Nello svolgimento della loro attività le Suore Albertine godevano del costante appoggio delle autorità ecclesiali e dell'amministrazione locale. Per far fronte alle esigenze di un notevole numero dei bisognosi l'ordine diverse volte si rivolgeva direttamente ai fedeli della diocesi che con le libere offerte e altre donazioni cooperavano alla loro preziosa attività.

Oltre alle necessità materiali dei poveri le suore facevano molto per migliorare anche il loro livello morale e spirituale.